WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY



STOCKHOLM

Rok XI
Nr. 433
Stockholm, dnia 6 stycznia 1950.

Na prawach rękopisu.

WIADOMOŚCI POLSKIE
Niezależny tygodnik informacyjny

PERSPEKTYWA DRUGIEGO PÓŁWIECZA.

Przed 50 laty ojcowie nasi święcili Sylwestra 1900 roku bardzo uroczyście i w podniosłym nastroju. Rozpoczynał się wiek XX, wiek postępu i wynalazków, wiek, z którym łączono wiele nadziei na wspaniałą i szczęśliwą przyszłość ludzkości. Europą i światem kierowała klasa zamożnych, sytych i zadowolonych kupców, fabrykantów, urzędników pod hasłem liberalizmu wyrażającym ideę "niech każdy sobie radzi jak może - a całość jakoś się ułoży".

I składało się jakoś. Produkcja rosła, świat miał coraz więcej towarów, żywności, robotnicy zdobyli sobie skrócenie czasu pracy do 12 godzin dziennie, wieś po zniesieniu pańszczyzny zaczęła się rozwijać - a co najważniejsze - nie było przez kilkadziesiąt lat wielkich wojen.

Optymizm naszych ojców wznoszących toasty na nadchodzący wiek XX wydawał się usprawiedliwiony. Sylwester ten odbywał się jeszcze przy świetle gazowych lamp, po ulicach dzwoniły konne tramwaje, ale już rodziła się nowa potęga: elektryczność - już próbowano telefonu, już pojawił się motor spalinowy. Gdzieś tam daleko - w Chinach, w Indiach - podobno ludzie umierali z głodu, gdzieś tam w głębi piwnic społecznych coś się burzyło - ale tego "nikt" nie widział na własne oczy. Zresztą odpowiadano: zwiększymy produkcję, udoskonalimy maszyny - starczy jedzenia i wszelkich dóbr dla wszystkich.

Minęło 50 lat - pół "wieku postępu". Nadzieje spełniły się jedynie w części dotyczącej wynalazków technicznych. 50-lecie ostatnie dało światu samochód i samolot, kinematograf i radio, cudowne maszyny, przemyślne automaty. Produkcja zwiększyła się 3- i 4-krotnie i podczas gdy dawniej z pośród 1 miliarda 800 milionów ludności tylko 300 milionów było syte - obecnie sytym jest ponad miliard. Byłby to postęp gdyby nie jedno "ale". Ta mianowicie część ludzkości, która przestała głodować - zaczęła jednocześnie rodzić więcej dzieci. Ludność świata zaczęła szybko rosnąć i dzisiaj mamy 2 miliardy 200 milionów ludzi. Ponad miliard z nich nadal głoduje przez całe życie. I niestety nie widać na to rady, gdyż jeśli zdobędziemy dla nich żywność - zwiększy się ilość dzieci - a ten przyrost jest szybszy niż wzrost produkcji.

Dość wskazać na nieprawdopodobny zdawałoby się, a jednak prawdziwy fakt, że po wojnie ostatniej, po stracie milionów poległych, zbombardowanych i spalonych w krematoriach, ludność Europy zwiększyła się o 20 milionów ludzi.

Jeślibyśmy mogli spojrzeć na glob ziemski z lotu ptaka, obejmując wzrokiem całość - to przekonalibyśmy się, że ci ludzie - którzy korzystają ze wszystkich udogodnień cywilizacji - jeżdżą tramwajami i samolotami, jedzą do syta i chodzą do kina - stanowią zaledwie drobną cząstkę. T.zw. punkty uprzemysłowione, czy cywilizowane na globie - to zaledwie małe wysepki. Dostrzeglibyśmy przytym rzecz najważniejszą - że nawet na tych wysepkach cywilizacji człowiek nie stał się ani mądrzejszy, ani lepszy, ani szczęśliwszy.

Przyszły historyk, opisujący za lat 100 czy 200 wiek XX - na pewno nie dojrzy ani jednej z tych przyczyn, które nam wydają się decydujące: a więc konfliktów klasowych, walk narodowościowych, wojen ideologicznych. Dla przyszłego historyka obraz będzie wyglądał mniej więcej tak: w wieku XX przyrost ludności był szybszy niż wzrost produkcji żywności. Wywoływało to burzliwy napór ze strony półwygłodniałych mas w kierunku obszarów bogatych. Powstawały wojny i rewolucje, pod różnymi pozorami, i w ten "naturalny" sposób usuwany bywał ze świata nadmiar ludności. Po każdej wojnie na parę lat zmniejszał się głód i bezrobocie - a gdy zjawiska te znów się powtarzały - przychodziła nowa wojna lub rewolucja likwidując kilkanaście milionów.

Niestety - ludzkość nie jest w stanie zdobyć się na inny, niż taki "naturalny" sposób pozbywania się nadmiaru ludzi. Sprzeciwiają się temu interesy narodowe, obyczaje, religia. Dopiero po przekroczeniu pewnej

stopnia cywilizacji, na tle życia wielkich miast, przyrost naturalny zaczyna znów opadać, ale jak już było powiedziane dotyczy to drobnej zaledwie cząstki ludzkości. Jeśli mielibyśmy czekać na samoczynne wyrównanie się poziomu przyrostu ludności i produkcji - okres krwawych zaburzeń zapowiadałby się na parę set lat.

Jedynym bodaj rozwiązaniem byłoby osiągnięcie takiego postępu technicznego, który pozwoliłby na szybką i masową produkcję dóbr w tak wielkiej skali, że przyrost naturalny nie zdołałby wszystkiego skonsumować. Produkcja musiałaby wygrać wyścig ze statystyką urodzeń i taka jest bodaj jedyna nadzieja na przyszłość. Odkrycie energii atomowej pozwala nam wierzyć, że w nadchodzącym drugim piećdziesięcioleciu XX wieku sprawa ta zostanie rozstrzygnięta. Albo dzięki nowemu źródłu energii atomowej uda się zwiększyć produkcję do granicy potrzebnej, albo też, ta sama energia atomowa zniszczy połowę ludzkości - i problem będzie również rozwiązany.

ORĘDZIE WIGILIJNE PAPIEŻA.

Ojciec św. Pius XII wygłosił przez radio orędzie wigilijne, w którym podkreślił na wstępie znaczenie Roku Swiętego. "Wydaje się nam - powiedział Papież - że Rok Swięty 1950 ma zadecydować o upragnionym religijnym odnowieniu świata i usunąć duchowy kryzys jaki przeżywają ludzie współcześni.

Harmonia między wartościami boskimi i ludzkimi - zadanie i obowiązek naszego pokolenia - spełni się, lub przynajmniej będzie przyśpieszona, jeśli chrześcijanie stać będą niezachwianie w powziętych postanowieniach, i w podjętych dziełach. Ten Rok Swięty będzie również decydującym dla przyszłości kościoła. Spontaniczna życzliwość z jaką ludy przyjęły zapowiedź Roku Swiątego wzmacnia tylko Naszą ufność. Nie będzie to zatem jakąś hałaśliwa uroczystość, ani pretekst do pobożnych rozrywek, ani nawet chełpliwy przegląd sił katolickich. Rok Swięty winien działać poważniej i bardziej głęboko w duszach, winien pobudzać i rozpowszechniać cnoty indywidualne i społeczne. Rok ten winien odpowiedzieć ukrytej woli Boga, winien się zaznaczyć jako rok wielkiego powrotu, rok wielkiego przebaczenia, w takiej przynajmniej mierze, w jakiej wiek nasz stał się w niedawnej nawet przeszłości okresem odstępstwa od Boga i wiary.

O, gdyby ten Rok Swięty mógł także cieszyć się wielkim i od wieków oczekiwanym powrotem do jedynego właściwego Kościoła wielu wierzących w Jezusa Chrystusa z różnych powodów od Niego oddzielonych. Duch Swięty, który mieszka w sercach ludzi sprawiedliwych z niewysłowionym jękiem zanosi dziś, jako wołanie błagalne tę modlitwę Pana: "Aby jedno byli". Słusznie zaniepokojeni zuchwałością z jaką się rusza zjednoczony front wojującego ateizmu, dzisiaj donośnym głosem powtarzamy: po cóż są jeszcze rozbicia, po co jeszcze schizmy? Kiedyż nastąpi nareszcie zgodne zjednoczenie wszystkich sił ducha i miłości?

Swiat współczesny w ten sam sposób, w jaki usiłował zrzucić z siebie słodkie jarzmo Boga, tak też odrzucił porządek przezeń ustanowiony, i z taką samą pychą jak buntowniczy anioł na początku stworzenia dążył do utworzenia innego porządku według swojej woli. Po dwu prawie wiekach smutnych doświadczeń i błąkania się po manowcach wszyscy zdrowo myślący i uczciwi ludzie przyznają, że takie zarządzenia, które noszą nazwę porządku, ani nim nie są nie wydały zapowiedzianych owoców, ani też nie odpowiadają naturalnym pragnieniom człowieka. Na dwóch terenach ujawniło się to bankructwo w dziedzinie stosunków społecznych i w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Oczekujemy jeszcze w tym Roku Swiętym powrotu społeczności międzynarodowej do planów Boga, według których wszystkie ludy przeznaczone są do tworzenia, w pokoju, a nie w wojnie, w sprawiedliwości, a nie w egoiźmie narodowym, przy wzajemnej pomocy i przy odpowiednim rozdziale dóbr, które są skarbem, jaki Bóg dał ludziom.

Umiłowani synowie, oto otwarte jest dla was serce Nasze w przeddzień otwarcia Bramy Swiętej. Przyjmijcie Nasze zaproszenie do domu Ojca. Zbliska i z daleka z poza wszystkich granic i ze wszystkich dróg przybywajcie do tego Rzymu, który wam otwiera zawsze matczyne ramiona. Wy co już od szeregu lat żyjecie zdala od domowego ogniska, przyzwyczajeni służbie wojskowej podczas wojny do niewygód, długich pochodów, w gromadach uchodźców, emigrantów, wysiedleńców; puśćcie się znowu w drogę tym razem jednak z weselem jako pokojowe zastępy modlących się i pokutników, dążących do wspólnej ojczyzny chrześcijan."

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH.

Echa urodzin.

Wiele zmieniło się na świecie od chwili, gdy 70 lat temu urodził się syn pewnemu szecowi w Georgii(Rosja). Na tronie angielskim zasiadała wtedy ambitna królowa Wiktoria, której w najbardziej makabrycznych snach nie zjawiała się z pewnością wizja imperium takiego, jakie stworzył Stalin. Karol Marx był wówczas emigrantem politycznym w Anglii i nie przypuszczał, że w jego imieniu będzie narzucona połowie świata najokrutniejsza tyrania, jaką zna ludzkość. Nikt nie przewidywał wówczas nastania czasów genialnie zorganizowanego kłamstwa, czasów w których słowo "pokój" oznacza "wojna", "tak" znaczy "nie". Swiat w 19-ym wieku szedł ku lepszemu, błądząc i potykając się, ale szukając prawdy. Kurczyła się samowola władców, wzrastała władza zorganizowanych społeczeństw i wiara w godność jednostki.

Dziś, w połowie 20 wieku ery chrześcijańskiej, popłynęły z wszystkich krajów podbitych, a nawet z krajów wolnych, hołdy, zaszczytne tytuły i podarunki na ręce satrapy ze wschodu. Strach i otumanienie podały sobie ręce. Przecieramy oczy i zastanawiamy się, czy to już nadchodzi kulminacyjny punkt obłędu naszej epoki. Tkwiłaby w tym bodaj jakaś pociecha.

Różne śliczne prezenty dostał solenizant, góry na Uralu i w Czechosłowacji(Gerlach) nazwano jego imieniem, miasto Warna w Bułgarii(tam gdzie zginął nasz Władysław Jagiellończyk) nazywa się teraz "Stalin", a czerwony plastikowy telefon od Węgrów wygrywać mu będzie zamiast sygnału- "Międzynarodówkę". Komuniści włoscy ofiarowali ze składek swego proletariatu samochód wartości 5 milionów lirów, a wódz któregoś indyjskiego szczepu mianował Stalina "honorowym wodzem wszystkich Indian". Bardzo przyjemne urodziny.

Referaty Politbiura.

Niektórzy mniej wdzięczni współcześni zastanawiają się, kto będzie następcą Stalina. Okazję do rozważań na ten temat dał specjalny zwiększony numer "Prawdy". Zawiera on artykuły członków Politbiura napisane w hołdzie ukochanemu wodzowi. Uderzające jest, że serię tę otwiera Malenkow, za nim idzie Mołotow, potem Beria, Woroszyłow, Mikojan, Kaganowicz, Bułganin, Chruszczew, Kosygin, Szwernik. Brak nazwiska Woznesieńskiego, o którym podawała niedawno temu szwajcarska prasa, że został deportowany na Ural za odrębne poglądy na politykę gospodarczą Sowietów.

Artykuły te dają najpełniejszy i najbardziej autorytatywny obraz życia w Sowietach i polityki sowieckiej, jaki mógł wyjść z pod oficjalnych piór dygnitarzy bolszewickich. Dwa pierwsze i najbardziej wszechstronne, Malenkowa i Mołotowa, tchną pewnością siebie ludzi, najbliższych Stalinowi. Nie zawierają one żadnej sensacyjnej nowości, są jak zwykle rozwlekłe i trudne do strawienia. Uderza w nich jednak ton zadowolenia z osiągniętych wyników w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, kolektywizacji rolnictwa i wyżywienia ludności miejskiej, zalesiania gigantycznych połaci kraju, i t.p. Pisze się dużo o wzroście poziomu życia ludności, która "wie, że dziś żyje lepiej niż wczoraj, i wie, że jutro będzie lepiej żyła niż dzisiaj". Gdy Mołotow nie pomija trudności powodowanych działalnością "trockistów, prawicowców i innych zdrajców"- Malenkow nawołuje administrację sowiecką do "samokrytyki", a ludność do "zdrowej krytyki" na wiecach wobec administracji lokalnej. O krytyce politycznej nie wspomina, rzecz prosta, ani słowem.

O c e l a c h polityki sowieckiej nie mówi się w tych artykułach. Spotykają się w nich jednak dwie cytaty "z samego" Stalina. Malenkow powtarza za nim, że dwa odmienne światowe systemy mogą żyć obok siebie przez "dłuższy okres". Beria przypomina jednak wskazanie wodza, że partie komunistyczne po za Rosją sow. muszą zawsze dążyć do obalenia istniejących tam ustrojów, wykorzystując każdę najmniejsze zadrażnienie w "obozie burżuazji."

Nie będzie armii wschodnio-niemieckiej?

Koła zbliżone do rządu wschodnio-niemieckiego donoszą, że Stalin wypowiedział się przeciw przekształceniu t. zw. ludowej policji niemieckiej na nową armię niemiecką. Tę ostateczną rzekomo decyzję przywiózł z Moskwy wicepremier rządu niemieckiego Ulbricht- ewentualny następca premiera Grotewohla, który najoględniej mówiąc nie cieszy się pełnym zaufaniem Rosjan. Stalin miał oświadczyć Ulbrichtowi, że obecnie nie ma mowy o stworzeniu armii niemieckiej i że policja powinna rozporządzać siłami wystarczającymi dla opanowania ewentualnych rozruchów wewnętrznych lub zwalczania "agentów zachodnich". Liczba jej członków wynosić ma 180-200 tysięcy.

Opowiada się w Berlinie, że urodzinowa delegacja wschodnio-niemiecka miała grube nieprzyjemności w Moskwie. Po pierwsze- oberwała burę za sfałszowanie cyfr produkcji Niemiec wsch., które tylko na papierze wypełniły

plan dwuletni w 112%.Rzeczywiście-jeśli istnieje jakaś statystyka mniej godna zaufania niż wschodnio-niemiecka,to chyba tylko-rosyjska.Nic dziwnego,że Rosjanie poznali się na kruczkach swych pupilów.Także niezadowolenie w Moskwie wywołały ostre ataki Ulbrichta przeciw Niemcom zachodnim.Dano Ulbrichtowi do poznania,że pożądane są dobre stosunki z rządem w Bonn.Wskazywałoby to na nowy skręt polityki rosyjskiej,czy nowy chwyt.Nie można mówić o nowej "linii",gdyż nic takiego nie istnieje.Istnieje tylko jeden wyraźny cel.Drogi do tego celu są kręte i i wielotorowe i jakże często nieznane tym,którzy się posuwają jednym z torów z uśmiechem pewności na ustach.

Nowe państwo Viet Nam.

Proces powstawania niepodległego Viet Nam,dawnych Indochin francuskich,wszedł w końcowe stadium 30 grudnia,kiedy to cesarz annamicki Bao Dai podpisał w Saigonie układ z francuskim Wysokim Komisarzem.

Indochiny(ludność 25 milionów) obejmują Annam,prowincje Tonking i Kochinchina,oraz dwa królestwa pod protektoratem francuskim:Laos i Kambodża. Od północy Indochiny granitzą z Chinami i stamtąd,z tej granicy obsadzonej wojskami Mao Tse-tunga grozi im,jak i Burmie i Siamowi,zalew komunizmu.W każdym razie jasne jest,że komuniści chińscy nawiążą wojskowy kontakt z Ho Chi Mink,przywódcą komunistycznej opozycji w Indochinach.Już od 3 lat toczą się walki między partyzantami wyszkolonego w Rosji Ho Chi Minka a wojskami francuskimi.Francuzi nie chcieli uznać jego panowania nad krajem i powołali jako reprezentanta ludności indochińskiej dużo słabszą indywidualność,żyjącego na emigracji cesarza Bao Dai,pragnąc jaknajszybciej zakończyć walki na Dalekim Wschodzie,walki przynoszące straty i wysoce niepopularne we Francji.Ostatnie 3 miesiące intensywnych rokowań zakończyły się w rezultacie przekazaniem władzy Wysokiego Komisarza rządowi Viet Nam.Francuskie bazy i wojska pozostają narazie w tym kraju,którego przyszłość jest - wobec napiętej sytuacji w Azji płdn.-wschodniej- niepewna.W każdym razie era protektoratów w Azji skończyła się bezpowrotnie.

Poparcie Francuzów udzielone azjatyckiemu rządowi nacjonalistycznemu zbiega się z analogicznym postępowaniem W.Brytanii w Indiach i Holandii w Indonezji.Akcja ta ma na celu stworzenie zapory przeciw komunizmowi.Gra jest bardzo trudna,a wynik dziś jeszcze nie da się przewidzieć.

Nowa polityka Stanów w Azji.

Pogląd,że azjatycki nacjonalizm musi być użyty jako broń przeciwko komunizmowi,wyraził także otwarcie prezydent Truman.Polecił on wypracowanie dokładnego planu polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.Tryumfy Mao Tse poruszyły poniewczasie opinię amerykańską,która na Chinach położyła narazie mniej lub więcej szczerze krzyżyk,ale nie życzy sobie penetracji komunizmu do krajów pozostających dotąd pod wpływami zachodu.Powiedzonko ministra spr.zagranicznych Stanów Achesona:"należy czekać,aż kurzawa opadnie"- przestało być atrakcyjne,choć nic nie wzbudza nadal w Waszyngtonie tak rozbieżnych opinii i namiętnych dyskusji,jak sprawa Dalekiego Wschodu,uznania lub nieuznania rządu Mao Tse i t.d.

Czang Kai Szek błaga o pomoc dla Formozy- ale po rozmaitych wahaniach decydujących czynników amerykańskich prawdopodobnie jej nie otrzyma.Stany Zj. nie chcą angażować swego prestiżu w walce o wyspę,którą uważają za dość ważną strategicznie,ale stanowiącą w istocie problem wewnętrzno-chiński.Rząd narodowy posiada samoloty i panuje na morzu,o ile więc nie nastąpi rewolta wewnętrzna na Formozie,obrona jej jest możliwa.

Narazie problemy Dalekiego Wschodu badane są przez specjalnego wysłannika Trumana i przez rzeczoznawców w Waszyngtonie- zapewne w lutym zapadną ostateczne decyzje i uzgodnienie wspólnej polityki z innymi mocarstwami zainteresowanymi,co jest warunkiem sine qua non skutecznej obrony południowo-wschodniej Azji.

W stronę Finlandii

Noworoczna nota rosyjska,która oskarża rząd fiński o udzielanie ochrony 300 obywatelom sowieckim,"przestępcom wojennym" i domaga się ich wydania Sowietom,zaskoczyła i zdumiała opinię fińską.Finlandia kilkakrotnie już zmuszona była wydać Rosji ludzi,po których sięgały łapczywe ręce "sojusznika",i wydawało się,że sprawa ta już jest wyczerpana.Tymczasem Sowiety twierdzą,że w grupie ukrywających się przestępców znajduje się 56 takich,którzy popełnili najcięższe zbrodnie przeciw Z.S.R.R.,i podają listę nazwisk.- Ten niespodziewany atak na Finlandię komentowany jest jako próba wywarcia nacisku i zastraszenia w zw.z rychłymi wyborami na prezydenta. Obecny prez.Paasikivi i jego premier Fagerholm są solą w oku Kremla.Do sprawy sytuacji w Finlandii,którą zaostrza przypadkowo zresztą zbieżny konflikt wewnętrzny o płace robotnicze,powrócimy obszerniej w przyszłym numerze.

M.

CO MYŚLI MŁODZIEŻ SZWEDZKA?

Instytut Psychotechniczny przy Uniwersytecie w Sztokholmie, którego kierownikiem jest dr W. Fellenius przeprowadził bardzo ciekawe badania nad młodzieżą. Celem tych badań było uchwycenie kierunku jej zainteresowań w różnych dziedzinach w związku z wyborem przyszłego zawodu. Analiza tych zainteresowań, zbadanie motywów i czynników, które na wybór zawodu wpływają, daje nam obraz tego co młodzież dzisiejsza myśli i do czego dąży.

Z tego względu warto zapoznać z wynikami polskiego czytelnika, który łatwo przeprowadzi sobie analogie i porównania z młodzieżą polską.

Badaniami objęto około 1000 uczniów i uczennic szkół powszechnych i średnich miasta Sztokholmu we wieku 14 i pół do 15 i pół lat, opierając się na ankietach przeprowadzonych w różnych szkołach bezpośrednio przez Instytut Psychotechniczny.

Ogromną rolę w kształtowaniu skłonności, poglądów i upodobań odgrywa oczywiście środowisko, w którym młodzież wyrasta - "milieu". Z tej racji podzielono cały materiał w zależności od zawodu ojca na trzy grupy:

1 grupa - młodzież, której rodzice należą do t.zw. wyższej inteligencji (adwokat, wyższy oficer i urzędnik i.t.d.)

2 grupa - t.zw. średnia inteligencja (drobny kupiec, średni urzędnik)

3 grupa - t.zw. niższa inteligencja (robotnicy, biuraliści i.t.d.).

Na tysiąc zbadanych połowa należała do szkół powszechnych a druga połowa do szkół średnich, po 50% chłopców i dziewcząt. Okazało się, że z pośród należących do pierwszej grupy socjalnej uczęszcza 3% do szkół powszechnych zaś 40% do szkół średnich. Z drugiej grupy 17% procent do szkół powszechnych, zaś 37% do szkół średnich. Z trzeciej grupy 80% do szkół powszechnych i 23% do szkół średnich.

A więc wyraźna przewaga dzieci niższej inteligencji uczy się w szkołach powszechnych - obok przewagi dzieci wyższej i średniej inteligencji w szkołach średnich.

Ankieta obejmuje trzy wielkie działy:

1/ jak zużywa młodzież wolny czas co ją najbardziej interesuje, co stanowi ich "hobby".

2/Nauczanie, kierunki zainteresowania różnymi gałęziami wiedzy.

3/ Wybór zawodu, jakie motywy na wybór wpływają i jaki mają związek z punktami 1 i 2.

I dział. Na pytanie: czemu poświęcasz swój wolny czas i co najbardziej lubisz robić - odpowiedź chłopców cechuje pewna jednostronność obok wielostronności zainteresowania dziewcząt. 90% chłopców podaje w odpowiedzi tylko kino podczas gdy dziewczęta: czytanie książek, słuchania radia, rower wreszcie kino.

80% chłopców czyta książki, słucha radia, czyta dzienniki, gdy dziewczęta podają: pływanie, czytanie gazet, słuchanie muzyki zwłaszcza tanecznej, narty.

70% dziewcząt lubi przyrządzać potrawy, robić roboty ręczne, gdy chłopcy wymieniają sporty i czytanie tygodników.

Na pytanie co ich najbardziej pasjonuje odpowiadają chłopcy: konstruowanie modeli, piłka nożna, motor. Dziewczęta zaś zwierzęta domowe, gra na jednym z instrumentów muzycznych oraz czytanie książek. U młodzieży szkół średnich obojga płci dochodzi do tego zainteresowanie fotografią.

Zamiłowanie do techniki chłopców (bo - przecież żyjemy w wieku "technokracji" jak mówi Bolrnhan) obok kobiecości dziewcząt, pozbawionych zbyt nowoczesnych akcentów (na szczęście!).

Po tych ogólnych sformułowaniach następują bardziej szczegółowe wypowiedzi odnośnie a) czytelnictwa b) radia c) filmu.

A więc: co lubisz czytać?

U chłopców naturalnie tematyka kryminalno-detektywistyczna oraz przygody awanturnicze (78%), humorystyczne opowiadania (72%), "książki dla chłopców" (60%), przygody wojenne (54%) i technika (45%).

U dziewcząt: humorystyczne opowiadadania 71%, detektywistyczne i romanse (50% - u chłopców romanse zaledwie 17%), życie zwierząt (58%).

Młodzież szkół średnich wykazuje większe zainteresowanie tematyką historyczną oraz społeczno-gospodarczą, podczas gdy młodzież szkół powszechnych - chłopcy motorem, a dziewczęta urządzeniem domu, wskazówki do robót ręcznych i.t.d.

Jeżeli chodzi o autorów to panuje duża rozbieżność, nie ma pisarzy ulubionych szczególnie. Najpoczytniejszymi książkami są natomiast:

u chłopców - "Teknik för Alla"

"Karl XII och hans Karoliner", "Hur [illegible]".

U dziewcząt: "Gustav Vasas Äventyr i Dalarne", "Djur i svensk fjällen", "Hur man stickar en jamper".

Wysoki stan czytelnictwa i znaczenie prasy w Szwecji znajduje swoje odbicie również wśród młodzieży. Do 77% chłopców czyta codziennie gazety (dziewczęta tylko 60%).

W programach radiowych interesuje przede wszystkim dział sportowy (90% chłopców) oraz muzyka taneczna (85% dziewcząt i 76% chłopców). Muzyki klasycznej słuchają: 20% chłopców i 42% dziewcząt. Nabożeństw słuchają: 3% chłopców i 10% dziewcząt.
A teraz: jakie filmy najbardziej lubią? - Filmy kryminalistyczno-awanturnicze - 78% chłopców oraz 60% dziewcząt. Filmy wojenne - 75% chłopców oraz 25% dziewcząt. Romansowe i muzyczno-rewiowe: 71% dziewcząt i 21% chłopców, z życia zwierząt i piękno przyrody - 67% dziewcząt i 44% chłopców. Młodzież szkół średnich wykazuje większe zainteresowanie filmami historycznymi.
A jak często chodzą do kina? Bardzo często, choć trzeba pamiętać, że jest to młodzież stolicy, która ma większe możliwości niż ich koledzy na prowincji. Otóż: parę razy w tygodniu chodzi do kina 11% chłopców i 8% dziewcząt, raz w tygodniu - 40% chłopców i 21% dziewcząt, raz w miesiącu - 30% chłopców i 40% dziewcząt. A więc jednak chodzą chłopcy częściej niż dziewczęta do kina! W następnym numerze "Wiadomości" przejdziemy do II działu: kierunki zainteresowań w nauczaniu.

M.S.

PRZYPOMINAMY O PRENUMERACIE

za MIESIĄC STYCZEŃ.

TRZEJ KSIĘŻA PRZED SĄDEM WOJSKOWYM.

Przed sądem wojskowym w Rzeszowie rozpoczął się nowy proces pokazowy wymierzony przeciw duchowieństwu. Na ławie oskarżonych zasiedli trzej księża pod zarzutem współpracy z podziemiem. Oskarżonymi są ks.Wojciech Lorenc ks.Stanisław Kułak,i ks.Stanisław Zub oraz Jakubiec,Kościelny i Stanisław Grabarz. Podsądni mieli czynnie współpracować z grupą NSZ "Mewa" i przechowywać broń w kościele. Prokurator twierdzi, iż ks.Kułak i Zub mieli w śledztwie zeznać, iż Biskup Przemyski Barda wiedział o ich kontaktach z podziemnym NSZ.Księża mieli odprawiać konspiracyjne msze dla oddziałów leśnych i sabotować pobór do wojska reżimowego. Na rozprawie księża nie przyznali się do żadnego z zarzucanych im przestępstw.Rozprawa potrwa kilka dni.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

JESZCZE JEDEN Moskal,generał W.Korczyc, dotychczasowy szef sztabu mianowany został pierwszym min.obrony narodowej i zastępcą Rokossowskiego.Drugim vmin.obrony jest gen. Popławski również Rosjanin.

POMNIK Adama Mickiewicza ustawiony na dawnym miejscu zostanie odsłonięty w Warszawie dn.17 stycznia.

URZĘDOWE ceny na mięso,wędliny i szereg in.produktów spożywczych oraz na materiały tekstylne zostały podniesione od 1 stycznia o 15%. Częściowym wyrównaniem ma być podwyżka płac robotniczych o 5%.

W PROCESIE Wrocławskim przeciw Francuzom wydany został wyrok, przyczym skazani zostali za szpiegostwo Ivonne Bassaler na 9 lat, Bazyli Bukisow na 9 lat, Jan Kubisiak na 9 lat, Józef Feldeisen na 8 l. Albert Hoffman na 7 l., Wilhelm Hild na 6 l. Po tym wyroku stosunki reżimu z Francją dalekie są od polepszenia. Przed dzień Sylwestra ktoś umieścił niewielką bombę zegarową przed reżimową ambasadą w Paryżu,lecz skutkiem wybuchu wyleciało tylko kilka szyb. Francuzi uważają ten niby zamach za prowokację bezpieki.

NASILENIE walki z Kościołem przyniosły pierwsze dni roku. Poza procesem przeciwko trzem księżom - o czym piszemy- min.administracji wydało zarządzenie wprowadzające ograniczenia wszelkich zebrań publicznych i pielgrzymek religijnych uzależniając je zezwolenia u.b.Nie dotyczy to procesji Bożego Ciała i zebrań wewnątrz kościołów. Innym wreszcie krokiem reżimu przeciw kościołowi jest utrudnianie Ks.Prymasowi Wyszyńskiemu wyjazdu do Rzymu, dokąd miał się udać na otwarcie Roku Swiętego. Ks.Wyszyński nie otrzymał wizy na czas.

DWIE NOWE Politechniki wieczorowe rozpoczynają swą działalność z dn. 1 stycznia, a mianowicie we Wrocławiu i Katowicach. Dotychczas działały dwie takie politechniki wieczorowe, jedna w Warszawie z wydz.elektrycznym i mechanicznym, druga zaś z czterema wydziałami mechanicznym, elektrycznym, architektury oraz inżynierii lądowej mieści się przy Politechnice Gdańskiej.

NA RZECE Nogat pod Malborgiem zakończono budowę mostu. Budowa trwała półtora roku.

PO HURAGANIE, który szalał w Warszawie w połowie grudnia powstały poważne zagrożenia dużej ilości domów mieszkalnych. Ogółem władze miejskie muszą wyeksmitować 111 rodzin z domów grożących zawaleniem.Pomieszczenia udało się znaleźć tylko dla trzydziestu, pozostałych nie ma gdzie ulokować.

POMNIK Stalina ma stanąć w sercu Warszawy na skrzyżowaniu Nowej Marszałkowskiej i Osi Saskiej.

FALA mrozów nadpłynęła nad Polskę ze wschodu w ostatnim dniu ub. roku. W Sylwestra w Warszawie było 11° mrozu, a w Nowy Rok mróz dochodził do 20°. Na Śląsku w górach i we wschodnich częściach kraju spadły obfite śniegi.

CZTERY WYROKI śmierci wydał sąd w Krakowie, skazując Stanisława Ludzia, Jana Jankowskiego, Henryka Machałę, i Leona Zagapę za przynależność do grupy konspiracyjnej, która na terenie pow. limanowskiego dokonać miała ponad 100 napadów i zamordować miała 50 funkcjonariuszy ub. i aktywistów komunistycznych.

SEJM REŻIMOWY przyjął ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która oparta jest całkowicie na ustawie sowieckiej z r.1939. Jednocześnie znowelizowano ustawę z 1945 o zasiłkach dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego poległych w walce z Niemcami. Nowa ustawa staje na stanowisku, że z pomocy państwa nie mogą korzystać rodziny poległych, którzy reprezentowali "reakcyjne poglądy". W ten sposób ustawa umożliwia dyskwalifikację rodzin b. żołnierzy AK. i odebranie im zasiłków.

B. GAULEITER Prus Wsch. Koch został wydany przez Bryt. Trybunał Extradycyjny sądom polskim za zbrodnie wojenne dokonane na terenach woj. białostockiego.

W POŁOWIE stycznia rozpocząć się mają nowe pertraktacje polsko-szwedzkie o dostawy węgla. Dotychczasowa umowa kończy się 31 stycznia. Szwedzi będą usiłowali wpłynąć na obniżkę ceny węgla, gdyż węgiel polski jest o 7 kr. droższy na tonie niż angielski. Dodać należy, że spodziewana jest dalsza obniżka ceny węgla angielskiego. Dotychczasowa umowa z Polską zawarta 19.X. przywidywała dostawę 750 tys. ton do dn.15 stycznia. Narady odbywać się będą prawdopodobnie w Sztokholmie.

PRZYGOTOWANIA do paszportyzacji w kraju są w pełnym biegu. Mimo tajemnicy przeniknęły już pewne wiadomości i wynika z nich, że ma być pięć kategorii nowych dowodów osobistych. Pierwsza kategoria dla elity partii komunistycznej, druga dla zwykłych członków partii, trzecia dla urzędników administracji państwowej i instytucji samorządowych oraz przedsiębiorstw państwowych, czwarta dla pozostałych części społeczeństwa, wrreszcie piąta "wilcze paszporty" dla osób znajdujących się na czarnej liście kandydatów na Sybir. Podział ten odpowiada mniej więcej systemowi paszportowemu w Rosji. Piątej kategorii odpowiada tam paszport z tzw. "paragrafem 17" wydawany b. kapitalistom, ludziom trudniącym się nierządem, osobom karanym za przestępstwa przeciw państwu, duchowieństwu wszelkich wyznań i t.d.

OTWARCIE POLSKIEJ RADY POLITYCZNEJ.

W Londynie dnia 20 grudnia w Central Hall odbyło się otwarcie Rady Politycznej, o której powołaniu przez Stronnictwa donosiliśmy w poprzednim numerze. Zebranie zagaił jako najstarszy wiekiem Prezes Tomasz Arciszewski. W przemówieniu inauguracyjnym wskazał on, że powstająca Rada jest kontynuacją Rady Jedności Narodowej, która kierowała państwem podziemnym do roku 1945. Przez aklamację przyjęto wybór Tomasza Arciszewskiego na Przewodniczącego Rady, na wiceprzewodniczących wybrano Zygmunta Berezowskiego i Tymona Terleckiego. Przewodniczącym wydziału wykonawczego na wniosek gen. Bora wybrano p. Jerzego Zdziechowskiego b. Min. Skarbu członkami wydziału wybrano p. Edwarda Sojkę i Z. Stypułkowskiego ze Stronnictwa Narodowego, p. Adama Ciołkosza i F. Białasa z PPS oraz R. Piłsudskiego i p. Zawadzkiego z NID'u.

Skład Rady Politycznej przedstawia się następująco:
Prezes Tomasz Arciszewski, b. premier, przewodniczący Rady Jedności Nar. /PPS/ Zygmunt Berezowski, b. min. Spr. Wewn. /SN/, Franciszek Białas, b. członek rządu Polski Podziemnej /PPS/, Prezes Dr T. Bielecki /SN/, Gen. Dyw. Tadeusz Bor Komorowski, b. premier, b. dowódca AK /niezależny/, Wacław Bruner /PPS/, Adam Ciołkosz, stały delegat PPS do Międz. Socjal. /PPS/, Dr Lidia Ciołkosz /PPS/, Wawrzyniec Czereśniewski, literat /PPS/, Antoni Dargas /SN/, Prof. Władysław Folkierski, b. min. Oświaty, b. Przew. Międzynar. Unii Intelektualnej /SN/ Jan Jankowski, adwokat /NID/, Stanisław Jordanowski, prawnik /NID/, Władysław Kański, prawnik /SN/, Rowmund Piłsudski, dziennikarz /NID/, Henryk Polowiec /PPS/, Jan Radomyski, prawnik /NID/, Marian Emil Rojek, publicysta /SN/, Adam Rudzki, ekonomista /NID/, Edward Sojka, adwokat /SN/, Prof. Stanisław Stroński b. min. Informacji /niezależny/, Zbigniew Stypułkowski, adwokat, b. członek władz Polski Podziemnej /SN/, Prof. Wiktor Sukiennicki, prof. Uniwersytetu St. Batorego /niezależny/, Artur Szewczyk, b. wprezydent m. Łodzi /PPS/, Dr Tymon Terlecki, literat /NID/, Dr. Wojc. Wasiutyński, publicysta /SN/, Bolesław Wierzbiański, Prezes Międzynar. Fed. Wolnych Dziennikarzy /NID/, Wacław Zagórski p.o. przewodn. Rady Jedności Narodowej /PPS/, Tadeusz Zawadzki, dziennikarz /NID/, Jerzy Zdziechowski, b. min. Skarbu /niezależny/, Prof. Adam Żółtowski, dyrektor Polish Research Centre /S.N./.

NAOCZNI ŚWIADKOWIE OPOWIADAJĄ O POLSCE.

Z początkiem grudnia b.r.powróciło z Polski do Szwajcarii 2 cudzoziemców,którzy spędzili kilka tygodni na ziemiach polskich.Oto ich sprawozdanie w streszczeniu.

W porównaniu z ub. trzema latami upodobnienie życia w Posce do systemu sowieckiego poczyniło znaczne postępy. Sklepy prywatne należą już do rzadkości,natomiast Państwowe Domy Towarowe i kołchoźne sklepy wiejskie rosną szybko i przejmują handel.W ostatnich miesiącach mięso i tłuszcz można było dostać tylko w kooperatywach.Rodzina otrzymuje na tydzień 1 funt mięsa i przed sklepami ogonki stoją już od 3 rano.Ale innych produktów jest dość i o głodzie nie ma mowy.

W całym kraju panuje istna orgia zebrań politycznych.Nakazuje się przeprowadzenie odpowiedniej ilości zebrań,przyczem sprawozdania muszą posiadać dołączony porządek dzienny i dokładne omówienie referatów.W pewnym okręgu miało się odbyć 65 zebrań,a tym czasem odbyło się zaledwie 28.Mimo to w sprawozdaniu umieszczono 65,podając sfałszowany porządek obrad i tematy referatów.Wrazie wykrycia takiego przestępstwa grozi proces o sabotaż.

W czasie ostatniego miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej uderzała przewaga flag sowieckich,między którymi tylko z rzadka widać było flagi polskie.

System teroru wewnętrznego powiększył się znacznie.Jeszcze w gronie najbliższej rodziny można być szczerym i otwartym,ale już nie w gronie znajomych.Dominuje w całym kraju smutek,milczenie w tramwajach i pociągach i wzajemna podejrzliwość.W mniejszych miastach życie wieczorne ustało prawie zupełnie,tam gdzie przed wojną było ono bujne,teraz o szarej godzinie nie ma już nikogo na ulicy.Każdy chroni się do domu,by mieć nieco wytchnienia i uniknąć ustawicznej propagandy.Aresztowania są b.częste,a jeszcze częstsze są "przesłuchy policyjne",których głównym zadaniem jest zastraszanie ludności.

W potęgę Rosji ludzie nie wierzą jak nie wierzą niczemu,co pochodzi z propagandy oficjalnej.

Zauważyć można duże zmiany na lepsze w postawie ludności,która po okresie oportunizmu i złudzeń zrozumiała cele komunistyczne i okrzepła moralnie.Olbrzymią rolę odegrał tutaj kościół katolicki.Wszyscy stwierdzają,że takiego pędu ku kościołowi jeszcze nie było."Tygodnik Powszechny"wydawany w Krakowie przez Kurię uważany jest przez przewodnika duchowego we wszystkich sprawach.Niestety jest on skrępowany do tego stopnia cenzurą,że o wielu rzeczach nie może pisać zupełnie.Radia zagranicznego słucha każdy,kto tylko może.Pisma zagraniczne ukradkiem zdobyte ludzie podają z rąk do rąk w wielkiej tajemnicy.

Jeśli chodzi o młodzież szkolną,to "Służba Polsce" nie dała spodziewanych przez reżim wyników.Młodzież naogół niezwykle twardo przeciwstawia się komunizmowi,z wyjątkiem pewnego procentu oportunistów bez kręgosłupa moralnego.Stosunkowo większe postępy marksizm poczynił wśród młodzieży akademickiej, gdzie można przyjąć,że ok.10% studentów jeśli nie z przekonania,to przynajmniej dobrowolnie przystąpiło do komunizmu.

W Nowym Sączu na zjeździe nauczycielskim minister Skrzeszewski wystąpił niezwykle ostro przeciwko nauczycielom za słabe uświadomienie młodzieży w marksiźmie.Przy tej okazji wyszło na jaw,że propagandowe komunistyczne referaty wygłaszane w szkołach są robione w Warszawie,i że niejednokrotnie nauczyciel przed odczytaniem referatu zastrzega się wobec młodzieży, że nie jest autorem odczytu i robi to tylko z obowiązku.

Głośne choć niepopularne były wycieczki polskich rolników,wysyłane do Rosji sow.Miały one przekonać chłopów,by dobrowolnie przyjęli system kołchozów jako lepszy od obecnej gospodarki.Wycieczki te miały jaknajgorsze skutki propagandowe,n.p. we wrześniu pojechała do Rosji wycieczka z powiatu rzeszowskiego,poczem powiat miał uchwalić założenie pierwszych kołchozów.Tymczasem po powrocie uchwalono kołchozów nie zakładać.Wycieczkowicze opowiadali,że ludność wiejska w Rosji żyje prawie w niewolnictwie i najgorszej nędzy i że pytano ich nieraz ukradkiem,kiedy zachód przyjdzie ich wyzwolić.

NOWE PRZEPISY PACZKOWE.

Od 9 stycznia obowiązują nowe przepisy o wysyłce paczek ze Szwecji.Wysyłka kawy jest zakazana,ilość cukru obniżono z 2 do 1 kg. Wolno wysyłać 250 gr.ryżu,ilość mydła podwyższono do 1 kg.,nie ma ograniczeń co do czekolady,cukierków,tłuszczu.Ogólna wagę produktów w paczce wynosić może nadal 5 kg. Natomiast dozwoloną wagę używanej odzieży podniesiono z 3 do 10 kg., ale wlicza się w to wagę obuwia. Wolno będzie dołączyć również inne towary o wart.nie wyższej niż 50 kr.Nylony i igły są zakazane.

TU MÓWI GŁOS AMERYKI.....

Podobnie jak prasa i film stanowi radio jeden z najdoskonalszych instrumentów w walce o pozyskanie sympatii społeczeństw dla pewnej określonej koncepcji politycznej. Mistrz hitlerowskiej propagandy Goebbels zapoczątkował nowy rozdział w sztuce propagandy, wykorzystując sieć niemieckich radio-stacji do rozsiewania sfabrykowanych przez hitlerowskich czarodziejów "informacji". Wraz z całą Trzecią Rzeszą runął gmach niemieckiego ministerstwa propagandy - jednakże stosowane przez Goebbelsa fale radiowego ognia zaczepnego i zaporowego przeżyły swego Mistrza i Pana.

Łatwo jest zrozumieć w jakim stanie nerwowym znajduje się przeciętny radiosłuchacz,gdy kręcąc gałką swego radioodbiornika wyłapuje z niego jakieś nie dające się bliżej określić wycia, gwizdy, skowyty i.t.d. wzgl. gdy pogrążony w fotelu rozkoszuje się płynącym na falach eteru utworem Szopena przemieniającym się nagle w pustynne wycie wichrów.

Większość tych trzasków i gwizdów nie jest przypadkowa, nad wyprodukowaniem ich, barwą i wysokością tonu głowią się dzisiaj wybitni naukowcy i technicy. Ponad kontynentami i morzami płyną radiowo fale zimnej wojny toczącej się między dwoma największymi mocarstwami świata: Stanami Zjednoczonymi i Rosją Sowiecką.

O ile Amerykanie zdecydują się na przeprowadzenie jakiejś określonej akcji, wówczas robią to gruntownie i precyzyjnie, posługując się wszystkimi dostępnymi środkami technicznymi. Odnosi się to n.i. całkowicie do działalności popularnego na całym świecie "Głosu Ameryki". Gdy po długich dyskusjach i ociąganiu się parlament amerykański zadecydował przeprowadzenie silnej antybolszewickiej akcji propagandowej pod kierownictwem i kontrolą czynników rządowych, rozszalała w eterze gigantyczna walka. Zimna Wojna między U.S.A. i Sowietami weszła w swą najostrzejszą fazę.

Czytelnika zainteresują niewątpliwie pewne statystyczne dane odnoszące się do działalności "Głosu Ameryki". Na terenie Stanów Zjednoczonych rozporządza "Głos Ameryki" 36 stacjami nadawczymi, operującymi na falach krótkich, do całkowitej dyspozycji "Głosu" stoją silne stacje nadawcze w Honolulu, Monachium i Manili. Każdego dnia przez 24 godziny przemawia "Głos Ameryki" w 22 językach do obywateli całego świata. Program podzielony jest na trzy wielkie grupy geograficzne: Europa i Bliski Wschód, Amerykę Południową oraz Daleki Wschód. Każda z tych grup dysponuje własnymi stacjami, studiami i pracownikami. Dla każdego języka i narodu opracowywany jest odrębny program, podzielony na trzy zasadnicze części: jedną czwartą programu stanowią wiadomości i informacje, dwie czwarte komentarze i odczyty z wszelkich dziedzin życia i nauki, oraz pozostałą jedną czwartą muzyka i inne rozrywki. Cały ten olbrzymi aparat informacyjno-propagandowy kosztuje rocznie 7,5 milionów Dolarów, sumę względnie małą jak na amerykańskie możliwości.

Od czasu zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej cały ciężar swej działalności przesunął "Głos Ameryki" na informowanie społeczeństw żyjących w ramach bolszewickiej dyktatury o prawdziwym rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej. Dużo uwagi poświęca się również na informowanie tychże społeczeństw o prawdzie amerykańskiego życia, o stopie życiowej amerykańskiego robotnika i pracownika umysłowego, tak "potwornie wyzyskiwanych" przez "złych i krwiożerczych" kapitalistów.

"Głos Ameryki" przemawia w słowach prostych, bezpośrednich, pozbawionych szminki, patosu i frazesów.

Trudno jest osądzić w jakim stopniu działalność "Głosu Ameryki" jest owocna, ile milionów radiosłuchaczy korzysta regularnie z jego audycji oraz jaki konkretny skutek audycje te wywierają. Dużą wymowę posiada pod tym względem fakt, iż "Głos Ameryki" otrzymuje ponad 10 000 listów każdego miesiąca. Dyrekcja "Głosu" otrzymała do chwili obecnej łącznie ponad pół miliona listów z wszystkich państw świata. Interesujące jest, iż ponad połowę ilości otrzymywanych listów stanowią listy z Niemiec, w kolejności następują listy z Anglii, Włoch, Francji, Chin i Filipin. Przychodzą również listy z krajów leżących poza żelazną kurtyną, w pierwszym rzędzie z Czechosłowacji i Węgier, mniej z Polski. Niezmiernie rzadkimi są listy z Rosji, znamienne jest jednakże to, iż listy takie nadchodzą. Listy z krajów okupowanych przez Rosję zawierają obok bolesnej goryczy wzruszające w swej głębi i prostocie słowa wdzięczności dla "Głosu Ameryki".

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach czerwoni kremlowscy dygnitarze nie są bynajmniej uszczęśliwieni działalnością "Głosu Ameryki". Bolszewicy starali się z początku informacje podawane przez "Głos

Ameryki" ośmieszać i "dementować". Doszli oni jednak wkrótce do słusznego zresztą wniosku, iż w ten sposób zwrócą oni uwagę własnego społeczeństwa na audycje "Głosu Ameryki" i przystąpili z kolei do bardziej przemyślanej i owocnej kontrakcji. Na terenie Rosji zainstalowano co najmniej 250 stacji nadawczych, których wyłącznym zadaniem jest produkowanie najbardziej wymyślnych zgrzytów i gwizdów na falach "Głosu Ameryki". Z wyraźnym zakłopotaniem stwierdzają Amerykanie, iż produkowane przez Rosjan "audycje" na długościach fal "Głosu Ameryki" są silniejsze od audycji amerykańskich. Według informacji amerykańskiego wywiadu audycje "Głosu Ameryki" są na terenie Rosji całkowicie niesłyszalne. Wzmocnienie siły nadawczej radiostacji amerykańskich umożliwiło jak dotąd względnie czysty odbiór audycji na terenie państw satelickich. Jest to bezwzględnie duży sukces odniesiony w zimnej wojnie na falach eteru.

Dramatyczna walka między gigantami eteru toczy się w dalszym ciągu, przybierając z dnia na dzień na intensywności. W walkę tę wciągnięty jest najmniejszy nawet zakątek świata, stanowi ona ciekawy i ważny przyczynek do współcz. historii.

X

WIADOMOŚCI LOKALNE.

W ostatnim biuletynie Rady Uchodźctwa Polskiego ukazało się następujące ostrzeżenie,w kt. czytamy m.in.:

W ostatnich czasach wzmogła się dzika emigracja ze Szwecji.Wielu Polaków lokuje swoje z trudem zdobyte oszczędności w ryzykownych przedsięwzięciach zakupywania statków,na których mają oni nadzieję wyjechać za ocean.Prezydium zwraca uwagę,że w większości wypadków wyjazdy te organizowane są w sposób karygodnie lekkomyślny i prowadzą jedynie do utraty ulokowanych pieniędzy.Częstokroć statki kupione nie nadają się wogóle do żeglugi.Zdarzają się także wypadki,że na chęci wyjazdu żerują ludzie bez skrupułów.Prezydium zwraca uwagę,że żadna organizacja uchodźcza nie przyjmuje odpowiedzialności za tego rodzaju przedsięwzięcia.

Koncert dwóch Polaków.

Dnia 7 stycznia o g.20 w Lilla Salen przy Kungstensgatan 4 w Sztokholmie urządzają koncert dwaj uchodźcy z kraju:prof.M.Wróblewski(fortepian) i B.Patoka(śpiew).Urozmaicony program zapowiada się b.interesująco.

Koło Zjednoczenia w Sztokholmie urządza w dn.21 stycznia w sali Gärdesskolan,Banérgatan 56,o g.19ej-

PIERWSZĄ KARNAWAŁOWĄ ZABAWĘ TANECZNĄ. Jazz,kotylion.

Połowa czystego dochodu przeznaczona będzie na rzecz Funduszu Centralnego- do dyspozycji Prezydium Rady Uchodźctwa.Apelujemy gorąco do całej kolonii polskiej w Sztokholmie i okolicy o przybycie na zabawę.Prosimy również o wprowadzenie przyjaciół i gości szwedzkich.

Dojazd autobusami 31,41,32,42,56,-tramwaj nr.2(do Karlaplan).

Opłatek i Jasełka w Hälsingborgu.

Staraniem Koła Zjedn.Polskiego i SPK,Polonia z Hälsingborgu i okolic podniośle spędziła święta Bożego Narodzenia.W dn.26 grudnia kościół kat. był wypełniony do ostatniego miejsca.Wspólnie śpiewane kolendy przenosiły wszystkie utęsknione dusze do ojczyzny.Następnie w pięknej sali Konsulu odbył się wspólny opłatek.Obecnych było także wielu gości szwedzkich. Uroczystość dzielenia się opłatkiem rozpoczęli przemówieniami i składaniem życzeń miejscowy polski duszpasterz ks.Szymański i prezes Z.P.M.Teleszewski.Zespół amatorski z Höganäs odegrał udanie Jasełka Nowakowskiego,a w dalszej części programu występ 4 par w strojach ludowych był entuzjastycznie oklaskiwany.Skecze także cieszyły się powodzeniem.Na zakończenie wystąpił "dziadek" i swą rzewną przemową o biednych dzieciach w Polsce pobudził do ofiarności,zbierając 102 kr.Za ten piękny wieczór składa Polonia z Hälsingborga i okolic podziękowania zespołowi amatorskiemu z Höganäs,i szczególnie P.Teleszewskiemu.

Prenumerata"Wiadomości Polskich" kosztuje miesięcznie kr.2.50.-Godziny przyjęć w Redakcji:w dni powszednie 14-16,w soboty 16-18.- Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawcy:Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji i Administracji:Riddaregatan 25,ö.g.,I tr.,tel.60 16 31.

SPRAWOZDANIE ZE ZBIÓRKI
na "FUNDUSZ PRASOWY"

Zbiórka jesienna na Fundusz Prasowy W.P. przyniosła ogółem 1336 kr.-50 öre. Zbiórka odbyła się pod kontrolą Komisji w osobach p.p. prof.S.Iwanowskiego, W. Siąkowskiego i N. Żaby. Komitet Redakcyjny dziękuje niniejszym wszystkim ofiarodawcom, oraz tym przyjaciołom pisma, którzy ofiarowali swój trud przy zbiórce na listy.

Na poszczególne listy wpłynęło:

Lista nr:	Suma:
1. Svaneholm /Borås/	55:-
2. Hälsingborg	23:-
3. Ljungby	5:-
4. Trelleborg	4:-
5. Stockholm	7:-
6. Mölndal	3:-
7. Svalöv	5:-
8. Stockholm	15:-
9. Växjö	36:50
10. Kristianstad	17:-
11. Norrköping	5:-
12. Göteborg	32:-
13. Furusund	14:-
14. Nadesłane indywidualnie do Redakcji	80:-
15. Stockholm	5:-
16. Hultsfred	5:-
17. Billesholm	10:-
18. Stockholm	10:-
19. Olofström	30:-
20. Stockholm	10:-
21. "	10:-
22. Uppsala	8:-
23. Halmstad	3:-
24. Varsås	5:-
25. Lund	10:-
26. Uppl. Väsby	5:-
27. Eskilstuna	16:-
28. Fur	16:-
29. Stockholm	5:-
30. Göteborg	5:-
31. Orebro	30:-
32. Ryd	20:-
33. Strängnäs	16:-
34. Jönköping	3:-
35. Strömsnäsbruk	15:-
36. Olofström	8:-
37. Skogsborg	21:-
38. Göteborg	5:-
39. Höganäs	9:50
40. Ulricehamn	2:-
41. Borlänge	27:-
42. Billesholm	5:-
43. Vetlanda	5:-
44. Malmö	5:-
45. Västerås	6:-
46. NN	15:-
47. Svalöv	5:-
48. Furulund	10:-
49. Västerås	42:50
50. Hallstahammar	31:50
51. Surahammar	23:-
52. Ystad	5:-
53. Uttran	5:-
54. Stockholm	33:-
55. Stjärneborg	6:-
56. Ludvika	10:-
57. Vingåker	2:50
58. Rögle	22 :50
59. Norrköping	10:50
60. Långshyttan	13:-
61. Stockholm	25:-
62. Hudiksvall	10:-
63. Gävle	33:-
64. Göteborg	10:-
65. Mölnlycke	5:-
66. Eskilstuna	28.50
67. Nadesłane ind.do Red.	166:-
68. Vedovåg	15:-
69. Stockholm	15:-
70. Nadesłane ind.do Red.	115:-
71. Södertälje	21.50
72. Stuvsta	26:-

Razem zebrano 1.336:50

/tysiąc trzysta trzydzieści sześć koron 50 öre/.